

# Stanisława Janicka

---

## Księgozbiór zdeponowany w Landsbergu obiektem zainteresowania trzech monarchów

---

Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny 2/7, 25-30

---

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

NADWARCIAŃSKI ROCZNIK  
HISTORYCZNO-ARCHIWALNY  
NR 7/2

Stanisława Janicka  
Gorzów Wlkp.

**Księgozbiór zdeponowany w Landsbergu  
obiektem zainteresowania trzech monarchów**

Prof. Neide w swoim artykule *Zarenbesuche in Landsberg-Warthe. Peter der Grosse, Zarin Katharina und August der Starke in Landsberg Warthe (1-5 August 1712)*<sup>1</sup> wzmiankował, że podczas pobytu tych dostojników w naszym mieście miało miejsce pewne ciekawe zdarzenie podkreślając, iż sprawę należy jeszcze dokładnie przebadać i wyjaśnić. Idąc jego śladem udało się odnaleźć w aktach miasta Gorzowa zebraną w jednej teczce korespondencję dotyczącą tej sprawy<sup>2</sup>. Znajduje się w niej 40 stron zapisanych arkuszy w tym 10 listów nadesłanych z rządu w Kostrzynie, 6 z magistratu do rejencji, 2 listy królewskie i 4 dra Mayera.

Sprawa dotyczyła biblioteki zmarłego doktora Meyera (Mayera) z Greichswaldu, jak się okazało, niezwykle bogatej, bo zawierającej obok dzieł drukowanych, szczególnie wydawnictw z dziedziny prawa, także bardzo cenne manuskrypty.

Profesor Neide pisał: *Pobyt cara Rosji i króla Polski trwał bez wątplenia do 5 sierpnia bowiem w dniu tym wysłany został kurier do nowomarchijskiego rządu w Kostrzynie w związku z tym, że przez Moskali dostarczona do Landsberga, a przez króla polskiego zarekwirowana została biblioteka Meyera. Magistrat chciałby otrzymać niezwłocznie radę co do sposobu, w jaki mógłby przeszkodzić w wywozie biblioteki.* W dniu tym, tj. 5 sierpnia 1712 roku, obaj władcy wyjeżdżali z Landsberga w dalszą podróż.

Biblioteka ta, jak wynika z akt, znalazła się w Landsbergu już w lipcu 1712 roku, a więc przed przybyciem ich wysokości. Przywiezli ją

---

<sup>1</sup> Die Neumark, 1926 nr 11.

<sup>2</sup> Archiwum Państwowe w Szczecinie Oddział w Gorzowie Wlkp., Akta miasta Gorzowa, sygn. 543.

Moskale i tu zdecydowano się ją zdeponować. Przymuszczalnie miasto leżące blisko granicy z Polską wydawało się dogodnie do pozostawienia tu depozytu, który by odebrano w drodze powrotnej i przetransportowano do Polski.

Pierwsza część zachowanej korespondencji w sprawie biblioteki to pisma krążące pomiędzy magistratem a rządem w Kostrzynie. Te wysyłane z magistratu to brudnopisy, koncepty pism, mało czytelne i pokreślone. Trudno na ich podstawie ustalić dokładnie, w jaki sposób Rosjanie weszli w posiadanie biblioteki i dlaczego księgozbiór trafił do Gorzowa.

Druga część to korespondencja pomiędzy synem zmarłego właściciela biblioteki (mieszkańcem Berlina) a królem pruskim. Meyer junior prosi króla o opiekę i wręcz przejęcie księgozbioru do biblioteki królewskiej w Berlinie, gdzie mógłby on zostać skatalogowany i opracowany przez królewskich bibliotekarzy, a także znalazłby właściwą ochronę i konserwację.

Ze względu na dość liczną korespondencję dotyczącą biblioteki przetłumaczone i przytoczone zostaną tylko te najbardziej istotne pisma, wnoszące nowe dane do sprawy biblioteki Meyera i jej losów. Niektóre z nich zostaną przytoczone we fragmentach.

Wynika z nich jednak, że obaj władcy opuścili miasto Landsberg nad Wartą, a księgozbiór pozostał na miejscu. Ostatni list w tej sprawie trafił do magistratu jeszcze w 8 lat po jej przywiezieniu, tj. 19 września 1721 roku.

W lipcu 1712 roku magistrat w Gorzowie wysłał do rządu w Kostrzynie pismo, w którym informuje, iż książę Menszikow (Menschickow) z Greichswaldu do Gorzowa przywiózł w skrzyniach zbiory biblioteczne zmarłego doktora Mayera. Już 27 lipca nadeszła odpowiedź rządu tej treści:

*... Jego Królewska Mość Król Prus na nasz raport w sprawie usiłowania przez pewnego oficera moskiewskiego niegodziwego zamiaru dot. biblioteki Meyera laskawie odpisał, iż należy uczynić starania, aby tę bibliotekę zdeponowaną w Gorzowie pozostawić tam, co my wam tym oto pismem wiadomym czynimy. Zechciejcie strzec jej przed każdym oficerem moskiewskim lub sługą takowego, ponadto utrzymujcie ją w dobrych warunkach ...*

*Dan w Kostrzynie 27 lipca 1712 r.*

*Rząd Nowomarchijski  
Jego Królewskiego Majestatu Króla Prus*

Ówczesny burmistrz Weinreich wraz z radą miejską myśleli nad tym gdzie bezpiecznie ulokować zbiory. Padaly propozycje: w kościele, w magistracie, w szkole. Zdecydowano, że w magistracie i to w „Sali

Tortur". Tam będzie bezpieczna. Pomysł ten zaaprobował rząd nowomarchijski w Kostrzynie.

Z pewnością były usiłowania zabrania biblioteki z Gorzowa, bowiem kilkakrotnie magistrat zwracał się do władz w Kostrzynie o radę i pomoc i otrzymywał odpowiedzi nakazujące księgozbiór zatrzymać. Oto pismo otrzymane z Kostrzyna:

*Z naszą przyjazną życzliwością czcigodni i szlachetni panowie, szczególnie dobrzy przyjaciele, nawiązując do sprawy biblioteki Mayera, o której do nas pisaliście, że w Waszym ratuszu się znajduje i że zarówno Jego Wysokość Car jak i Król Polski zamierzają ją zabrać. Pragniemy do naszego Najmiłościwszego Króla i Pana pismo Wasze, do nas skierowane, wysłać, a otrzymaną odpowiedź natychmiast Wam przesłemy.*

*Bądźcie pewni naszej życzliwości  
Dan w Kostrzynie 3 sierpnia 1712  
Królewsko-pruski Rząd Nowomarchijski*

*Franz Dreier*

*PS: O wszelkich poczynaniach Jego Carskiego Majestatu prosimy natychmiast informować.*

*Franz Dreier.*

A oto list króla:

*Fryderyk Król Pruski etc.*

*Nawiązując do sprawy dotyczącej znanej Meyerowskiej biblioteki, mieliście wątpliwości co do postępowania w związku z przebywającym obecnie carem i królem polskim, którzy tę bibliotekę zatrzymali, a nie uzgodnili sprawy z nami, żądamy aby biblioteka, póki znajduje się w naszym kraju, nie mogła być zeń wywieziona i my, Jego Carskiej Mości w niczym nie ujmując, polecamy wam, aby ta biblioteka, dopóki znajduje się w naszym kraju, tak długo tu pozostała, aż my inne polecenie w tej sprawie wydamy.*

*Bądźcie świadomi naszej przychylności  
Alt Landsberg 6 sierpnia 1712  
Fryderyk*

Z roku 1713 pochodzą listy spadkobiercy (syna) zmarłego Mayera Johanna Abrahama Mayera, doktora medycyny, mieszkańca Berlina.

Oto jeden z nich najbardziej dla nas istotny:

*Najjaśniejszy Najpotężniejszy Królu i Najmiłościwszy Panie,*

*Wasza Królewska Wysokość na moją uniżoną prośbę, nakazem z dnia 4 kwietnia 1713 roku [skierowanym] do Nowomarchijskiej Rejencji zarządził, aby mi zezwolono sprawdzić, czy nie uległa zniszczeniu ojcowiska biblioteka prze-*

wieziona z Greichswaldu do Landsberga z polecenia Jego Królewskiej Mości Króla Polskiego i tam umieszczona i aby w oczekiwaniu na następne zarządzenie Waszej Królewskiej Mości mogła tam pozostać.

Ja jednak mam wątpliwości po obejrzeniu biblioteki, czy księgozbiór pozostawiony w Landsbergu nie jest używany; uważam wręcz, że biblioteka ta ulega niszczeniu i znajduje się w szczególnym niebezpieczeństwie ze względu na położenie Landsberga w pobliżu granicy z Polską.

Proszę więc Waszą Królewską Mość jak najbardziej unieść, aby Wasza Królewska Wysokość zechciał zarządzić, aby biblioteka mojego ojca stanowiąca skądinąd większą część ojcowskiego spadku, dla zapobieżenia zupełnemu jej zniszczeniu, z Landsberga do Berlina została przetransportowana i tam pod osobistym nadzorem bibliotekarzy królewskich do decyzji królewskiej pozostała, transport można by łaskawie zlecić rządowi Nowej Marchii.

Z nadzieją na łaskawe wysłuchanie  
Pozostaje Waszej Królewskiej Wysokości  
najuniżeńszym poddanym

Johann Abraham Mayer  
Dr medycyny

W odpowiedzi na ten list pisała królewska kancelaria na adres Magistratu w Landsbergu 8 maja 1713 roku co następuje:

My z łaski Bożej Fryderyk Wilhelm Król Pruski, Margrabia Brandenburgski etc., etc. pozdrawiamy naszych drogich poddanych i jednocześnie zarządzamy tym oto pismem, aby biblioteka zmarłego dra Meyera otoczona została wszelkimi niezbędnymi staraniami, tak aby żadna szkoda jej nie dotknęła oraz aby była utrzymywana w dobrym stanie i poddawana konserwacji.

Ponadto także nikt, ktokolwiek by to nie był, nie może z tego zbioru książki lub manuskryptu zabierać.

Bądźcie świadomi mojej przychylności  
Dan w Berlinie 8 maja 1713

W kwietniu 1713 Johann Abraham Mayer pisze tym razem do Magistratu w Landsbergu:

Wielce Szanowni i Szlachetni Panowie!

W związku z tym, iż przejęty jestem szczególną troską o ojcowską bibliotekę, zmuszony jestem powołać się na wysoce szlachejne prawo i mam nadzieję otrzymać dowód zrozumienia dla konieczności mojego wglądu do niej. Dotarła bowiem do mnie od mojej mamy wiadomość, że moskiewski pułkownik pan von Monstein jawnie do biblioteki sam chadza, ma bowiem specjalny klucz, który zatrzymał dla

*siebie. W tej sytuacji żyć muszę w ustawicznym lęku, łatwo bowiem może okazać się, że z biblioteki coś ukradziono, pomimo że mam dokładny spis wszystkiego, co znajduje się w szkrzyniach.*

*Z tej przyczyny, powołując się na wysoce szlachetne prawo, proszę unieźmie, aby tak jak brzmi polecenie Jego Królewskiej Mości, utrzymać bibliotekę bez uszczerbku i aby bez specjalnego zezwolenia żaden człowiek nie mógł do biblioteki wchodzić.*

*Decyzja taka Waszej spokojności służy, tak więc mam nadzieję, że dużo bardziej będzie ona otoczona opieką w tym względzie.*

*Za trudności z tym związane będę wdzięcznym dłużnikiem.*

*Oddany sługa*

*Johann Abraham Mayer – dr medycyny.*

Kolejny list J. A. Mayer skierował do króla Prus 11 listopada 1713 roku.

*Najłaskawszy, Najpotężniejszy Królu i Najmiłościwszy Panie!*

*Po tym, jak generał feldmarszałek, książę Królestwa Polskiego i Saksonii graf von Fleming zdecydował ustąpić od sprawy biblioteki mojego ojca Johanna Friedricha Meyera, pozostawionej dotąd w Landsbergu nad Wartą i uznał, że stąd do Królewskiej Pruskiej Rezydencji w Berlinie może być przetransportowana i dostarczona, wobec tego proszę Waszą Królewską Mość unieźmie o uspokojenie Magistratu w Landsbergu n. W. i polecenie mu, aby mi tę salą otworzyli i bibliotekę w całości zabrac bez przeszkód pozwolili.*

*Pozostaje Waszej Królewskiej Mości  
najuniżeńszym poddanym  
Johann Abraham Mayer  
doktor medycyny.*

W odpowiedzi kancelaria królewska pisze:

*Jego Królewska Mość Król Prus, nasz Najmiłościwszy Pan, rozkazuje Magistratowi w Landsbergu n. W., odpowiadając na prośbę unieźmą tego, którego po zmarłym ojcu bibliotekę macie u siebie pod zamknięciem, otworzyć i pozwolić mu ją zabrac (...) przy tym rozkazuję sprawdzić czy znajdują się w jej zbiorach manuskrypty dotyczące pruskiego domu panującego a także dotyczące praw i interesów Brandenburgii akta i dokumenty. Jeśli tak, to należy sporządzić ich spis i przelać nam, a dokumenty zatrzymać do dalszej decyzji królewskiej.*

*Opieczętowano 18 listopada 1713 r.*

*Na specjalny rozkaz  
Jego Królewskiej Mości*

Ostatnie pismo wysłane z rozkazu królewskiej kancelarii pochodzi już z 19 września 1721 roku, a więc po ośmiu latach.

*My z łaski Bożej Fryderyk Wilhelm Król Pruski etc. ... rozkazujemy Wam dowiedzieć się i Nas w pierwszym rzędzie powiadomić, czy biblioteka zmarłego dra Mayera pozostawiona u Was znajduje się jeszcze w Waszym mieście i w jakim jest stanie, do kogo obecnie należy lub kto sprawuje nad nią opiekę, a także czy ten „ktoś” nie chce jej sprzedać ile za nią żąda.*

*Jeżeli istnieje katalog biblioteki, należy go do nas przysłać.*

*Pozostańcie świadomi naszej łaskawości*

*Dan w Berlinie 19 września 1721*

Na list ten magistrat odpowiedział pismem z 29 września 1721 roku, w którym informuje, iż zgodnie z poleceniem specjalnym króla z 18 listopada 1713 roku księgozbiór wydany został Johannowi Abrahamowi Mayerowi, a sporządzony katalog przesłano do Berlina. Kopię rozkazu królewskiego z 1713 roku załączono do odpowiedzi.

W ten sposób sprawa dotycząca biblioteki została zakończona i nie wracano do niej więcej.

Co stało się z księgozbiorem? Czy został sprzedany, czy też pozostał u spadkobiercy? Na te pytania w aktach zgromadzonych w omawianej teczce odpowiedzi nie znajdujemy.